

Abdykacja

Sukienkę miała w paseczki
Perkalikową,
We włosach polne kwiateczki,
Twarzyczkę zawsze różową;
Nie było piękniejszej dziewczynki
Daję wam słowo.

Była doprawdy królową
Cudownych krajów
I miała orkiestrę śpiewną
W królestwie zielonych gajów,
I armię kwiatów powiewną,
Brzegiem ruczajów.

Gdy zbrojna ruszyła w pole
Wraz z wojskiem swoim,
Wszystko spełniało jej wolę;
Słynęła w świecie podbojem
I mnie zabrała w niewolę
Nad jasnym źródłem.

Miała na swoje rozkazy
Nadziemskie moce,
Poranki słodkiej ekstazy,
Rajskich pożądań owoce,
Gwiazdzistych sfer krajobrazy,
Wiosenne noce.

Nie wiem, dlaczego złożyła
Berło liliowe
I na koronki zmieniła
Swoje korony tęczowe.
Wiem, że Arkadia straciła
Swoją królowę.

Dziś tylko... wielką jest damą,

Strojną bez miary:

Ma pałac z herbem nad bramą,
Kaprysy spełnia mąż stary;
Ale już nie jest tą samą,
Znikły, ach! czary.

I chód króluje na balu
W każdym salonie,
Znać na niej jakiś cień żalu...
I marzy, wspierając skronie,
O swej sukience z perkału
I polnych kwiatów koronie.